M.B. im. L. W. w Łodzi

wydarzenia doby: W Trypolisie dobiegła końca konferencja ministrów krajów arabskich po której nie ogłoszono komunikatu. Partyzanci palestyńscy natomiast nie wyrażają zgody na zawieszenie broni. ★ Cztery mocarstwa wyraziły jednomyślnie zgodę na wznowienie misji Jarringa. ★ Po wielu kłopotach E. Colombo utworzył nowy rząd włoski któremu jednak obserwatorzy nie rokują trwałości. ★ W Hiroszimie odbyła się manifestacja na rzecz pokoju w rocznicę zrzucenia tam bomby „A". ★ W Moskwie ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i NRF uzgodnili treść omawianego układu. ★ Opłaty za pobyt w przedszkolach uzależnione będą od dochodów rodziców

A

Cena 50 gr

DZIENNIK ŁÓDZKI

Łódź, piątek 7 sierpnia 1970 roku

Rok XXVI Nr 186 (6849)

▲ JAK ZAKOMUNIKOWAŁO Radio Hanoi, artyleria przeciwlotnicza DRW zestrzeliła w czwartek nad prowincją Hoa Binh amerykański samolot bez pilota. Dotychczas Amerykanie stracili nad terytorium DRW 3.359 samolotów.

▲ W GMACHU konferencji międzynarodowych na Avenue

Zewsząd

Kleeberg odbyło się w czwartek 78 posiedzenie plenarne uczestników czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu.

▲ W CZWARTEK dekretem republikańskim minister orientacji narodowej ZRA, Mohamed Hasan Hejkal został mianowany pełniącym obowiązki ministra spraw zagranicznych ZRA pod nieobecność ministra Mahmuda Riada.

▲ PRZED POŁUDNIEM kontynuowane były na Kremlu rozmowy radziecko-irackie. Omawiano sprawy dwustronnych stosunków i aktualne problemy międzynarodowe, stanowiące przedmiot obopólnego zainteresowania.

▲ W NOCY z środy na czwartek w Manhattan Bank w Nowym Jorku wybuchł groźny po

o wszystkim

żar. W płomieniach zginęły 2 osoby.

▲ W ODKRYWKOWEJ KOPALNI „Turów 2" górnicy wykopali z pokładów węgla brunatnego ogromny — o obwodzie blisko 10 metrów, pień drzewa w pozycji stojącej. Według wstępnej oceny geologów, olbrzym-pień liczy ok. 30 mln lat.

▲ PODPISANE zostało w Waszyngtonie porozumienie, przedłużające na okres dalszych 5 lat możność korzystania przez Stany Zjednoczone z baz wojskowych na terytorium Hiszpanii.

● Z AUSTRALII donoszą o katastrofalnej posusze. Klęska nawiedziła przede wszystkim północno-wschodnie okręgi tego kontynentu. Wielkie straty ponieśli farmerzy. Według wstępnych danych, w stanie Queensland z braku paszy padły dwa miliony owiec.

Konferencja w Trypolisie — zakończona

Walki między komandosami palestyńskimi

W czwartek nad ranem w stolicy Libii, Trypolisie, zakończyła się dwudniowa konferencja ministrów spraw zagranicznych i obrony pięciu krajów arabskich, tj. Egiptu, Jordanii, Syrii, Sudanu i Libii. Po zakończeniu obrad nie opublikowano żadnego komunikatu.

Korespondenci zachodni donoszą, że podczas spotkania w Trypolisie podjęto szereg ważnych decyzji dla zacieśnienia jedności arabskiej i poprawy sytuacji militarnej na frontach.

Minister spraw zagranicznych Jordanii oraz rzecznik delegacji egipskiej wyrazili zadowolenie z powodu decyzji czterech mocarstw reaktywowania misji Jarringa. Równocześnie jednak delegacja Komitetu Centralnego Organizacji Wyzwolenia Palestyny dała do zrozumienia, że komandosi nie będą przestrzegać żadnego rozejmu i będą kontynuować walkę zbrojną z Izraelem.

Tymczasem w Ammanie zebrał się Komitet Centralny Organizacji Wyzwolenia Palestyny, który grupuje przedstawicieli 11 organizacji partyzanckich. Posiedzenie to poświęcone było starciom pomiędzy komandosami, którzy popierają decyzję prezydenta Nasera o zaakceptowaniu planu Rogersa a partyzantami, którzy przeciwstawiają się tej decyzji. Do tej pory dwukrotnie dochodziło do starć między Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny a arabską organizacją palestyńską oraz między Frontem a organizacją Akcja na rzecz Wyzwolenia Palestyny. Po obu stronach są zabici i ranni, ale ich dokładna liczba nie jest jeszcze znana.

W 25 rocznicę Hiroszimy

Nigdy więcej...

Hiroszima obchodziła w czwartek 25 rocznicę zrzucenia na to miasto amerykańskiej bomby atomowej.

Punktualnie o 8,15, tj. o godzinie, w której nastąpiła eksplozja bomby, tłum zebrany na terenie tzw. Parku Pokoju uczcił minutą ciszy pamięć ofiar wybuchu. Park Pokoju znajduje się w miejscu, w którym działanie bomby było najbardziej niszczycielskie. Następnie mer miasta, jak co roku, mówił o konieczności zachowania pokoju na świecie. W czasie kiedy wzlatywało w górę 15 tysięcy gołębi, zebrani zaintonowali pieśń „Nigdy więcej Hiroszimy". Mer, Setsuo Jamada, odczytał listę nowych ofiar bomby atomowej. Wskutek amerykańskiego ataku atomowego w Hiroszimie, mieście portowym w południowej Japonii, zginęło prawdopodobnie około 200 tysięcy ludzi, chociaż oficjalnie liczba ofiar śmiertelnych jest znacznie niższa.

Na ulicach Hiroszimy doszło w czwartek do starć policji z demonstrującymi studentami. Demonstranci należący do różnych ugrupowań postępowych zorganizowali kilkugodzinny wiec na terenie miasteczka uniwersyteckiego w Hiroszimie żądając zakazu broni jądrowej, likwidacji amerykańskich baz w Japonii oraz protestując przeciwko podpisaniu amerykańsko-japońskiego układu o bezpieczeństwie. Po zakończeniu wiecu uczestnicy rozpoczęli marsz ulicami Hiroszimy i wtedy właśnie zostali zaatakowani przez policję, która usiłowała rozbić pochód na mniejsze grupki.

A. Gromyko i W. Scheel uzgodnili treść układu

Jak donosi DPA, w godzinach wieczornych dnia 6 bm. zachodnioniemiecki rzecznik Reudiger von Wechmar powiadomił przedstawicieli prasy, że ministrowie spraw zagranicznych ZSRR i NRF — Andriej Gromyko i Walter Scheel uzgodnili w Moskwie treść układu negocjowanego.

Polscy harcerze i pionierzy z NRD spotkali się w Gubinie

W Gubinie n/Nysą Łużycką odbyło się w czwartek spotkanie polskich harcerzy i pionierów z NRD, które przerodziło się w manifestację przyjaźni młodego pokolenia obu narodów.

Głównym punktem spotkania była uroczystość poświęcona pamięci Wilhelma Piecka.

W Belfaście nie ma spokoju

W dalszym ciągu utrzymuje się niespokojna sytuacja w Irlandii Północnej wywołana trwającymi od tygodnia starciami ludności katolickiej z oddziałami brytyjskimi. W nocy ze środy na czwartek do ponownych utarczek doszło w Belfaście i Londonderry. Tym razem żołnierze brytyjscy nie dopuścili do rozszerzenia się zamieszek na większą skalę.

Piąte z sześcioraczków zmarło

Jedynie jedno z sześcioraczków, które urodziły się w środę we Włoszech pozostaje przy życiu. Dzisiaj w południe zmarło piąte z sześcioraczków. Pozostająca przy życiu dziewczynka, Anna Maria, jest w stanie krytycznym i lekarze walczą o utrzymanie jej przy życiu.

Księżycowy wulkan w Bawarii

Zachodnioniemieckie Ministerstwo Nauki zakomunikowało, że astronauci, którzy mają stanowić załogę statku Apollo-14, odbędą w przyszłym tygodniu trening w Bawarii w pobliżu miasta Noerdling, gdzie znajduje się wielki krater pochodzenia meteorytowego, jeden z największych na świecie. Krater ten jest bardzo podobny do kraterów na Księżycu.

Podano oficjalnie, że w treningu, który odbędzie się w dniach 10—14 bm., wezmą udział astronauci Alan Shepard, Edgar Mitchell, Eugene Cernan i Joe Engle.

Pierwsze dostawy tegorocznego zboża

Mimo ogromnego opóźnienia żniw oraz spiętrzenia prac w polu — w niektórych rejonach kraju rozpoczęto już omłoty i dostawy nie tylko rzepaku, ale także pierwszych ton zbóż z tegorocznych zbiorów. W pierwszych dniach bm. przyjęto ponad 5 tys. ton zbóż, w tym tysiąc ton z gospodarstw państwowych oraz od rolników Wielkopolski.

4 mocarstwa zgodnie zaaprobowały reaktywowanie misji Jarringa

W Nowym Jorku przedstawiciele 4 mocarstw w ONZ doszli w środę do porozumienia w sprawie wznowienia misji pokojowej pod kierownictwem specjalnego wysłannika na Bliski Wschód dr. Gunnara Jarringa. Formalny wniosek w tej sprawie przekazał sekretarzowi generalnemu U Thantowi ambasador Stanów Zjednoczonych Ch. Yost. Wystąpił on w imieniu przedstawicieli Związku Radzieckiego, W. Brytanii i Francji.

Jak wiadomo dr G. Jarring ambasador Szwecji w Moskwie, przybył w niedzielę do Nowego Jorku. Przeprowadził on tam konsultacje z najwyższymi przedstawicielami ONZ oraz delegatami państw bezpośrednio zaangażowanych w kryzysie bliskowschodnim, tj. Egiptu, Jordanii, Izraela i Libanu. Dr Jarring konferował również z sekretarzem stanu USA Wiliamem Rogersem, autorem amerykańskiego planu pokojowego w sprawie Bliskiego Wschodu.

* + *

Sekretarz generalny ONZ, U Thant odroczył przedłożenie Radzie Bezpieczeństwa raportu na temat sytuacji na Bliskim Wschodzie.

Rzecznik Narodów Zjednoczonych oświadczył, że ma nadzieję, iż U Thant złoży ten raport wkrótce. Specjalny wysłannik ONZ na Bliski Wschód, szwedzki dyplomata, Gunnar Jarring nie podejmie oficjalnie swej misji, dopóty, dopóki sekretarz generalny nie złoży swego raportu Radzie Bezpieczeństwa.

Emilio Colombo utworzył nowy rząd włoski

Aldo Moro szefem MSZ

6 bm. w godzinach popołudniowych desygnowany na premiera Włoch Emilio Colombo poinformował prezydenta Saragata że zrealizował swą misję utworzenia rządu. Równocześnie przedstawił skład nowego gabinetu, do którego nie wchodzi poprzedni premier — Mariano Rumor.

Nowo utworzony gabinet składa się z premiera, wicepremiera, którym pozostał, jak w poprzednim gabinecie, leader partii socjalistycznej Francesco de Martino oraz 25 ministrów. Wśród członków rządu jest 16 chrześcijańskich demokratów (łącznie z premierem), 6 socjalistów, 4 socjaldemokratów oraz jeden republikanin. Ministrem spraw zagranicznych pozostał znany działacz chadecki, były wielokrotny premier, Aldo Moro.

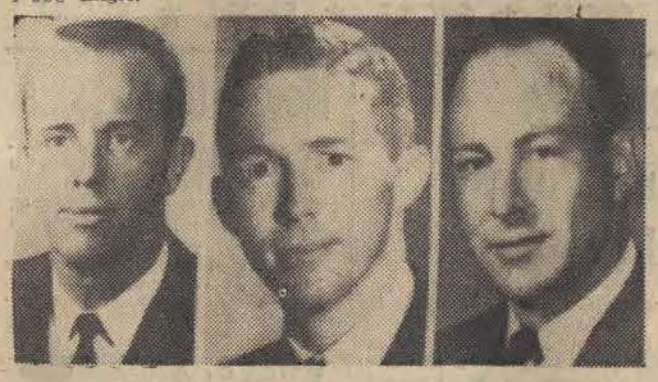

Ekipa „Apollo-14" — Shepard, Roosa i Mitchell.

Członkowie rodziny Kennedy'ch przed sądem dla nieletnich

W czwartek przed sądem dla nieletnich w Barnstable, w stanie Massachusetts, stanęli 16-letni Robert Kennedy jr., syn zamordowanego senatora oraz jego kuzyn i rówieśnik — Robert Sargent Shriver. Do sądu przybyli oni wraz z rodzicami; matce Roberta Kennedy'ego towarzyszył senator Edward Kennedy.

Obaj kuzyni oskarżeni są o posiadanie marihuany. Znaleźli się oni w kilkudziesięcioosobowej grupie młodzieży, która została zatrzymana i wylegitymowana podczas obław, zorganizowanych przez policję stanową i lokalną, poszukującą narkotyków.

Zgodnie z ustawami, obowiązującymi w stanie Massachusetts, przesłuchania w sądzie dla nieletnich odbywają się przy drzwiach zamkniętych. Przesłuchanie, prowadzone przez sędziego Murphy'ego, trwało krótko. Zebrani reporterzy nie zdołali dowiedzieć się niczego.

Według przewidywań, sprawa Kennedy'ego i Sargenta Shrivera przypuszczalnie pozostanie otwarta przez sześć miesięcy, a obaj oskarżeni będą przebywali pod nadzorem sądowym. O ile przez pół roku nie wejdą ponownie w kolizję z prawem, sprawa zostanie umorzona.

Ośrodek handlowy o 500 lat starszy od Kalisza

Sensacja archeologiczna w Wielkopolsce

Prawdziwą sensację naukową przyniosły wykopaliska archeologiczne w Komorowie pow. Szamotuły, gdzie natrafiono na najbogatszy zbiór bursztynów pochodzący sprzed 2,5 tys. lat.

Prace wykopaliskowe prowadzone są na jednej z siedmiu wysp jeziora Bytyńskiego w pobliżu miejscowości Komorowo. Tu właśnie archeolodzy natrafili na ślady grodziska kultury łużyckiej z wczesnej epoki żelaza, które — jak wynika to z bardzo obfitego materiału zabytkowego — stanowiło faktorię pośredniczącą w handlu bursztynem między obszarami nadbałtyckimi a południem Europy już przed 2,5 tys. lat — a więc rówieśnika słynnego Biskupina. Jest to więc ośrodek handlowy o ok. 500 lat wcześniejszy od grodu Calisia, położonego na słynnym rzymskim szlaku bursztynowym.

Przedstawiciel „KROKODYLA" w Łodzi

Po wizycie w NRD przybył do Polski radziecki dziennikarz — specjalny korespondent „Krokodyla" — Włodzimierz Mitin. Wiele jego publikacji ukazało się w tłumaczeniu na język polski (zamieszczał je m. in. „Dziennik Łódzki"). Znajdujemy je także w wydanej przez Wydawnictwo Łódzkie książce pt. „Skąd my się znamy?" — A. Ochockiego. Część jej zawiera bowiem tłumaczenia utworów satyryków zagranicznych.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych red. Mitin odwiedził m. in. naszą redakcję, a wieczorem obecny był w Klubie Międzynarodowej Książki i Prasy, gdzie prezentował również swoje utwory.

Dziś red. W. Mitin udał się do Warszawy.

(hosz.)

Trucht to zdrowie!

Bardzo tanim kosztem i niewielkim wysiłkiem można przez długie lata zachować zdrowie i sprawność fizyczną.

Lekarze słynnej kliniki amerykańskiej w Palo Alto (Kalifornia) stwierdzili, iż codzienne bieganie truchtem przez niecałe 10 min. przynosi kapitalne rezultaty uprawiającym takie ćwiczenia mężczyznom w średnim wieku.

Na drogach i jeździach nadal giną ludzie

Alarm na drogach i jezdniach całego kraju trwa. Mimo codziennych, tragicznych w swej wymowie relacji i komunikatów prasowych w każdej godzinie giną, odnoszą obrażenia zarówno kierowcy jak i przechodnie, osoby dorosłe i dzieci.

Jak poinformowała dziś Komenda Główna MO, w środę na terenie całego kraju wydarzyło się ogółem 38 poważniejszych wypadków drogowych, w których 16 osób poniosło śmierć, a 32 odniosły ciężkie obrażenia.

Tak więc od ostatniej soboty na drogach i jezdniach całego kraju wydarzyło się ogółem 197 poważniejszych wypadków. Zginęło w nich 69 osób, w tym 15 dzieci. Liczba mniejszych kolizji drogowych jest oczywiście, o wiele wyższa.

W zależności od dochodu netto

Od 1 września zmiana opłat za przedszkola

Przedszkola cieszą się zasłużoną, dobrą opinią, przychodząc z niezwykle cenną pomocą rodzinom, w których pracują matki. Zapotrzebowanie społeczeństwa na tę formę opieki i wychowania jest bardzo duże. Mimo stałego wzrostu liczby miejsc w przedszkolach (rocznie przybywa ich ok. 8 tys.), wobec dużego napływu zgłoszeń, prawie połowa ubiegających się nie zostaje przyjęta z braku miejsc. W tym roku liczba dzieci objętych wychowaniem przedszkolnym przekroczyła pół miliona. Otwiera się nowe, piękne placówki.

Koszty utrzymania tych placówek (bez inwestycji, remontów itp.) przekraczają kwotę 2 mld zł w skali rocznej. Większość dzieci przebywających w przedszkolach korzysta z pełnego utrzymania, tj. z trzech posiłków dziennie. Opiekę nad dziećmi sprawują wykwalifikowane wychowawczynie coraz częściej z wykształceniem półwyższym i wyższym. Program wychowawczy przedszkoli przyczynia się do wszechstronnego rozwoju dziecka i jego przygotowania do szkoły.

Ustalone stawki opłat za przedszkole sprzed 20 lat (obowiązują opłaty ustalone w 1951 r.) daleko odbiegają od zmienionych obecnie kosztów. W okresie minionych 20 lat, mimo znacznych zmian w strukturze płac ludności, opłaty za przedszkola prawie nie uległy zmianom. W rezultacie — rodzice w minimalnym stopniu uczestniczą w wydatkach na utrzymanie i opiekę dziecka przebywającego w przedszkolu.

W przedszkolach, w których dzieci korzystają z opieki przez 9 godzin dziennie oraz spożywają 3 posiłki, opłaty wnoszone przez rodziców wahają się od 19 do 93 zł (średnio opłata wynosi 83 zł miesięcznie).

Również sam system ustalania dotychczasowych opłat był przedmiotem krytycznych uwag, zwłaszcza w okresie kampanii

(Dalszy ciąg na str. 2)

Komu Bóg dał ziemię?

(Korespondencja z Londynu)

LONDYN, W SIERPNIU

Jedna z naszych lubiących sensacje popołudniówek, „The Sun" opublikowała niedawno serię artykułów pod tytułem a raczej pod hasłem: „Bogaćcie się szybko chłopcy". Można tam było się dowiedzieć wielu ciekawych rzeczy o działalności agentów giełdowych, którzy w krótkim czasie dorobili się ogromnych fortun na samym tylko dostarczaniu informacji o firmach, które mają być zakupione przez inne przedsiębiorstwa wraz ze wszystkimi udziałami. Pewien pan, który nie chciał ujawnić swego nazwiska, chełpił się dochodami w wysokości 90 tysięcy funtów szterlingów rocznie, całkowicie wolnymi od podatków.

Największe jednak fortuny zbijają spekulanci ziemią. Pewien pośrednik handlu nieruchomościami — nazwijmy go panem Y — zakupił parcelę w centrum jednego z prowincjonalnych miast, po czym „w ciągu kilku godzin zrobił na niej interes, który przyniósł mu 250 tysięcy funtów szterlingów czystego zysku". Pan Y otwarcie przyznał, że agenci firm handlujących nieruchomościami płacą łapówki za zezwolenia na budowę — co automatycznie podnosi wartość parceli. „Nie macie pojęcia — zwierzał się pan Y przedstawicielowi „The Sun" — jak łatwo namówić starą wdowę aby sprzedała swą wiktoriańską rezydencję, kiedy się z nią rozmawia w kapeluszu a la Eden, z parasolem w ręku i w dodatku najczystszym oxfordzkim akcentem".

Takich jak pan Y jest legion. Milionerów jest coraz więcej i wielu spośród nich dorobiło się majątku właśnie na handlu ziemią i nieruchomościami. Podczas gdy dziesiątki tysięcy ludzi daremnie czekają na mieszkania w wielkich miastach, ogromne sumy przeznacza się na budowę kompleksów biurowych. Wiele spośród tych lokali do dzisiaj świeci pustką, właściciele czekają bowiem na lepszą koniunkturę, kiedy będzie można podwyższyć czynsze.

Rząd labourzystowski poczynił pewne kroki, aby zahamować spekulację ziemią. Stworzył m. in. komisję do spraw ziemi, która miała prawo pobierać 40 proc. zwiększonej wartości każdej sprzedanej parceli. Komisja miała również prawo wykupywać przymusowo całe obszary gruntów pod budowę domów i zakładów przemysłowych. Przed wyborami wiele tego typu transakcji było już bliskich sfinalizowania. Rząd konserwatywny anulował je, a po wakacjach parlamentarnych Izba Gmin uchwalić ma zniesienie komisji do spraw ziemi.

Konserwatyści nie dają za wygraną. Już po raz czwarty labourzyści wprowadzają ograniczenia spekulacji ziemią i za każdym razem konserwatyści przywracają swoje porządki.

Już w roku 1885 komisja do spraw mieszkaniowych zaleciła wprowadzenie podatku od wartości ziemi w celu umożliwienia obywatelom zakupywania gruntów po niższych cenach. W miarę rozwoju wielkich miast zwiększała się wartość ziemi. W początkach naszego stulecia zaczęto się coraz energiczniej domagać ustanowienia kontroli nad handlem ziemią, tak aby zyski z niej czerpać mogli nie właściciele, lecz gminy. Wówczas właśnie popularna stała się pieśń „Bóg dał ludziom ziemię". W roku 1909 ówczesny minister finansów Lloyd George wprowadził podatek w wysokości 20 proc. od zwiększonej wartości ziemi. Izba Lordów odrzuciła jednak zarządzenie ministra finansów i wtedy właśnie rozpoczęła się długa batalia między rządem liberałów a Izbą Lordów, która doprowadziła wreszcie do ograniczenia uprawnień tej ostatniej. Podatku jednak nigdy nie potrącano.

Po drugiej wojnie światowej rząd Partii Pracy ustanowił stałą cenę ziemi i stały poziom jej aktualnej wartości użytkowej, wszelkie zaś sumy przekraczające tę wartość miały być wpłacane do centralnego urzędu ziemi. Wyznaczono pewien fundusz na odszkodowanie dla właścicieli, nie było już jednak okazji do spekulacji. Konserwatyści anulowali te zarządzenia, gdy tylko doszli do władzy. Wówczas ceny ziemi zaczęły szybko rosnąć, podobnie jak czynsze mieszkaniowe.

Kiedy znaczna część dochodu narodowego idzie do kieszeni spekulantów i handlarzy ziemią, ktoś musi te koszty pokryć, a w społeczeństwie kapitalistycznym pokrywa je klasa robotnicza. W większości miast brytyjskich największym obciążeniem klasy robotniczej są wysokie czynsze mieszkaniowe, które sięgają niekiedy 30 proc. zarobków. Dlatego właśnie związki zawodowe tak zaciekle walczyły przeciwko projektowi zamrożenia płac. Jakkolwiek bowiem działała wówczas komisja do spraw ziemi, niewiele mogła uczynić dla ograniczenia zysków spekulantów.

Powróćmy jeszcze do wynurzeń pana Y. W rozmowie z przedstawicielem „The Sun" powiedział on m. in.: „Pokładam wielkie nadzieje w powrocie torysów do władzy. Sądzę, że posuną oni znacznie naprzód sprawę budowy kompleksów biurowych i na tym mogę się dorobić drugiej fortuny".

Co dalej — dalej pan Y zamierza wywieźć swe pieniądze za granicę, do „jakiegoś raju wolnego od podatków". Dla spekulantów nie jest to bynajmniej trudne, a konserwatyści jeszcze im to ułatwią wciągając Wielką Brytanię w orbitę Wspólnego Rynku.

GORDON SCHAFFER

Nowy rząd i co dalej?

50-letni Emilio Colombo, twórca 32 z kolei rządu włoskiego, nosi to samo nazwisko co wielki genueńczyk, odkrywca Ameryki. Czy jest to dlań progno za pomyślna, czy zdoła on wyprowadzić politykę włoską z dotychczasowego impasu na „nowe lądy"? Co do tego obserwatorzy zachowują daleko idącą wstrzemięźliwość sądów.

Emilio Colombo, który jest przede wszystkim ekspertem od spraw gospodarczych, zwłaszcza zaś walutowych, pragnie nadać swemu rządowi charakter gabinetu „ocalenia ekonomicznego", odsuwając sprawy polityczne na plan dalszy.

Wiadomo jednak, że tych zagadnień nie sposób rozdzielić — nowy kurs w dziedzinie ekonomicznego i społecznego rozwoju kraju musi być zapoczątkowany równolegle z nowymi posunięciami w sferze stosunków politycznych. Takiego zaś przełomu nie może dokonać rząd zbudowany na zasadzie kompromisu z siłami konserwatywnymi, z socjaldemokratami i prawicą chadecką, które nie zrezygnują przecież ze swej na wskroś politycznej linii działania, skierowanej przeciwko siłom reprezentującym najbardziej konsekwentny program rozładowania napięć wewnętrznych we Włoszech — przeciw siłom lewicy. Przyjęcie formuły kompromisowej z góry więc zawęża możliwości reform i stawia pod znakiem zapytania planowane przez Colombo „ocalenie ekonomiczne" kraju.

Z tego niebezpieczeństwa zdaje sobie również sprawę realistycznie myśląca część burżuazji włoskiej. Sekretarz partii chrześcijańsko - demokratycznej Forlani oświadczył niedawno, że jakkolwiek przeciwny jest współpracy z komunistami, to jednak uważa, że problem ten nie powinien być wykorzystywany jako pretekst do prowadzenia w dalszym ciągu konserwatywnej polityki.

Taka bowiem polityka nieuchronnie skazuje Włochy na permanentne kryzysy. Rekonstrukcje rządu, dokonywane na zasadzie kompromisów i unikania „większego zła" czyli wyborów, które niewątpliwie zaognilyby napięcia — mogą chwilowo uspokoić część opinii publicznej i wywołać wrażenie stabilności. Nie rozwiążą jednak na dłuższą metę podstawowych problemów Włoch, w tym celu bowiem potrzebne są głębokie reformy, dokonane przy współudziale sił lewicy.

Od 1 września zmiana opłat za przedszkola

(Dokończenie ze str. 1)

wyborczej do Sejmu. Ustalanie wysokości opłat na podstawie globalnej sumy dochodów, bez uwzględniania sytuacji ekonomicznej rodziny, tj. liczby osób pozostających na utrzymaniu, uważano za niesłuszne. Dotychczasowy system opłat stwarzał znaczne przywileje rodzinom dobrze zarabiającym, co było krzywdzące w stosunku do rodzin słabiej uposażonych.

Biorąc pod uwagę te wszystkie elementy, jak też słuszne żądania podniesienia stawek na wyżywienie dzieci w przedszkolach Rada Ministrów podjęła w tej sprawie dwie uchwały. Jedna dotyczy zmiany opłat za przedszkola typu miejskiego, druga mówi o podniesieniu stawek na żywienie dzieci w tych placówkach. Obie uchwały wchodzą w życie z dniem 1 września br., a więc z początkiem nowego roku pracy przedszkoli.

W myśl nowych postanowień zmienione zostają zasady obliczania wysokości opłat za przedszkola w zależności od dochodu netto przypadającego na głowę każdego członka rodziny. Jest to zasada bardziej sprawiedliwa od dotychczasowej, uwzględniająca w większym stopniu sytuację rodzin słabiej uposażonych, wielodzietnych.

Najniższe stawki opłat dotyczyć będą rodzin, których dochód na głowę każdego z członków nie przekracza 600 zł. Opłata miesięczna za dziecko w przedszkolu wynosić będzie w tym wypadku 10 proc. kwoty przypadającej na jednego członka rodziny, a więc przy dochodzie na 1 osobę wynoszącym np. 500 zł, opłata wyniesie 50 zł miesięcznie. Powyżej dochodów 600 zł na głowę członka rodziny obowiązywać będzie progresja. Do podstawowej kwoty 60 zł (10 proc. od 600 zł) doliczana będzie suma w wysokości 30 proc. od kwoty powyżej sumy 600 zł. I tak np., jeśli dochód na głowę rodziny wynosić będzie 1500 zł miesięcznie, to do sumy 60 zł doliczane będzie 30 proc. od nadwyżki, wynoszącej w tym wypadku zł 900 (a więc plus 270 zł). W sumie opłata miesięczna za dziecko wyniesie w tym wypadku 330 zł.

Zważywszy, iż rzeczywisty koszt pełnego utrzymania dziecka w przedszkolu (po podniesieniu stawek na żywienie) wyniesie ok. 700 zł, rodzice uczestniczyć będą w tym wypadku tylko w pokrywaniu połowy świadczeń.

Wspomniana wyżej zasada progresji stosowana będzie do wysokości dochodów do 2.700 zł na głowę rodziny. Powyżej tej sumy opłaty wynosić będą 700 zł miesięcznie.

Rodzice mający więcej niż jedno dziecko w przedszkolu płacić będą za drugie dziecko połowę stawki, a za trzecie tylko 25 proc. należnej wysokości. Tak więc zmiany w opłatach nie dotkną w zasadzie rodzin mniej zarabiających, których świadczenia (w zależności od wielkości rodziny), ulegną nawet w pewnych przypadkach obniżeniu w stosunku do opłat obecnych. Nastąpi więc w efekcie dostosowanie wysokości opłat do rzeczywistej sytuacji materialnej poszczególnych rodzin przy szczególnym uwzględnieniu warunków rodzin wielodzietnych. Przy korzystaniu przez dziecko z 2 posiłków, opłaty będą stanowiły 80 proc. podanych stawek, a przy 1 posiłku i 5-godzinnym pobycie — 50 proc. opłat.

Uzyskane kwoty ze zmiany opłat wykorzystane zostaną w głównej mierze na poprawę wyżywienia dzieci w przedszkolach, a także na dalszą rozbudowę sieci tych placówek. Obowiązujące obecnie stawki na wyżywienie dzieci przedszkolnych znacznie wzrosną. Przy trzech posiłkach dziecka w przedszkolu stawki zwiększą się z 8,80 zł do 12 zł, przy dwóch *posiłkach z 6,40 do 9,60 i przy jednym posiłku z 4,10 do 6 zł.* W warunkach żywienia zbiorowego podwyżka tych kwot będzie miała istotne znaczenie. Będzie można zapewnić dzieciom znacznie wyższy standard żywieniowy, niż obecnie. Chodzi tu przede wszystkim o zwiększenie ilości białka, warzyw i owoców w wyżywieniu dzieci w przedszkolach, czego od dawna domagali się zarówno rodzice, jak i czuwający nad zdrowiem dzieci lekarze.

Nadal zeznaje

Linda Kasabian — „paliłam marihuanę"

Burza wywołana przez niewczesne stwierdzenie prezydenta Nixona, iż Manson jest winny pośrednio lub bezpośrednio 8 morderstw, powoli przycicha. W środę w kolejnym dniu rozprawy przed sądem przysięgłych w Los Angeles wznowiono przesłuchania świadków. W dalszym ciągu zeznawała Linda Kasabian. Był to już ósmy dzień jej zeznań.

Zanim przystąpiono do przesłuchiwania Kasabian, sąd odrzucił wniosek o przerwanie procesu złożony tym razem przez Paula Fitzgeralda — obrońcę Patricji Kernwinkel. Adwokat złożył swój wniosek w związku z pokazaniem we wtorek przez Mansona członkom ławy przysięgłych gazety z wielkim tytułem „Nixon mówi — Manson jest winny". Adwokat Fitzgerald uważa, że akt ten stanowi zagrożenie dla trzech współoskarżonych Mansona — Atkins, Kernwinkel i Van Houten. Sędzia odrzucił jednak wniosek i polecił kontynuować rozprawę. Po odrzuceniu wniosku trzy oskarżone, Kernwinkel, Atkins i Van Houten podniosły się z miejsc i zaczęły wołać chórem: „Jeśli prezydent myśli, że jesteśmy winne, dlaczego kontynuuje się proces". Podobny okrzyk wznosiła spora grupka członków „rodziny" Mansona zebrana w hallu gmachu sądowego. Zostali oni wylegitymowani przez policję.

Kiedy wznowiono przesłuchania Kasabian, obrońcy w dalszy ciągu pytali ją o używanie narkotyków. Jak wiadomo, wcześniej podała ona, że używała tylko LSD. Obrońca Mansona adwokat Irving Kanarek zaczął wypytywać ją, czy używała też innych narkotyków. W związku z czym przyznała ona wreszcie: „paliłam marihuanę, jeśli chce pan uważać ją za narkotyk". Nastąpiło więc pytanie, jak często używała tego narkotyku, na co odpowiedziała ona: „wiele, wiele razy. Nie liczyłam tego". „Może setki?" — kontynuował Kanarek, na co padła odpowiedź: „może". Kolejne pytanie brzmiało: „być może tysiące"?, zaś odpowiedź „możliwe".

Podczas środowych zeznań Kasabian powiedziała, że odbyła trzy- i półgodzinną rozmowę z prokuratorem, który wypytywał ją o pewne morderstwo w północnej Kalifornii, a o którym — jak powiedziała — nic nie wie, oraz dyskutował z nią na temat jej zeznań.

Adwokaci obrony próbowali też w dalszym ciągu dowiedzieć się, dlaczego Kasabian nie zawiadomiła policji o zbrodniach, które widziała, zaś w wypadku morderstwa w willi Polańskich — *dlaczego nie wszczęła alarmu, kiedy widziała jak Watson zabił w samochodzie Parenta. Odpowiedziała ona, że bała się tego zrobić.* Adwokaci próbowali też wykazać, że Kasabian świadomie zamierzała zapewnić sobie alibi podając, przy różnych okazjach, że opuściła Kalifornię 6 sierpnia ub. roku, tzn. na 3 dni przed pierwszym morderstwem.

Adwokat Mansona — Irving Kanarek zażądał powołania na świadka prezydenta Nixona, aby wyjaśnił on — jak stwierdził Kanarek — „ukryte motywy polityczne". Prokurator nie zgodził się jednak na żądanie obrony.

★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT ★ SPORT

Łódzcy kibice...

Miasto nasze znane jest powszechnie w całym kraju jako tzw. gród piłkarski. Złożyły się na to i sięgające już dziesiątków lat tradycje łódzkiego futbolu i ogromne zainteresowanie tą dyscypliną sportu kilkuset tysięcznej rzeszy łodzian. Kiedy jednak spyta się piłkarzy, czy lubią grać przed własną publicznością wypowiedzi w wielu wypadkach są odwrotnością tego, czego spodziewaliśmy się usłyszeć — wielu piłkarzy po prostu nie lubi występów przed własną publicznością.

Z czego to wynika? Łódzcy kibice, co zresztą wynika z ich fachowości (tak, łodzianie znają się na futbolu) są bardzo krytyczni w stosunku do swoich drużyn. Zaryzykujemy nawet stwierdzenie, że nasi miłośnicy piłki nożnej są najbardziej krytyczną publicznością w Polsce.

I dobrze to i źle. Dobrze — gdyż zmusza to zawodników do najwyższego wysiłku, źle — bo w większości przypadków gwizdy krytykujące poczynania tej czy innej drużyny łódzkiej deprymują piłkarzy.

Nie będziemy tutaj zwracać uwagi na ogromne znaczenie, jakie ma właściwy doping własnej publiczności dla piłkarzy, gdyż wszyscy o tym doskonale wiemy. Kiedyś mieliśmy możność obserwowania kibiców zdążających na mecz piłkarski w Lipsku. Każdy począwszy od dziecka, a skończywszy na kibicu w sile wieku dzierżył pod pachą trąbkę lub chorągiewkę z barwami swojego klubu. Każda akcja zaczepna lipskiej drużyny odbywała się przy ogłuszającej wrzawie kibiców. I tak powinno być.

Rozpoczyna się sezon piłkarski. Mamy nadzieję, że w tym roku i w latach przyszłych łódzcy piłkarze rozgrywać będą swoje pojedynki w Łodzi przy właściwym, sportowym dopingu publiczności. (ms)

W telegraficznym skrócie

● Haraburda i Rasiński zajęli dwa pierwsze miejsca w międzynarodowych regatach żeglarskich w Bratysławie.

● Brytyjski dziennikarz Kevin Murphy przepłynął w obie strony Kanał La Manche — 35 godz. 10 min.

● Mimo zapowiedzi wycofania się z czynnego życia sportowego startował w Oslo biegacz Australii Clarke, który zajął w biegu na 10 km 6 miejsce — 29.00,4. Zwyciężył Shorter — 28.32,6.

Mecze ŁKS w soboty

Zarząd ŁKS podjął decyzję, mocą której wszystkie mecze piłkarskie drugoligowej jedenastki tego klubu rozgrywane będą w soboty przy sztucznym świetle.

Dzięki temu kibice tej drużyny będą mogli przeznaczyć niedzielę na wypoczynek.

Łodzianie na podium zwycięzców

●W. Gołębiowski wicemistrzem Polski
● St. Wagner brązowym medalistą

Wczoraj na tartanowym stadionie „Skry" w Warszawie rozpoczęły się indywidualne mistrzostwa Polski z udziałem 970 zawodników.

Pierwszego dnia rozegrano kilka konkurencji finałowych. Zakończyły się one zwycięstwami faworytów. Cieszy nas, że po pewnej przerwie wraca do formy w biegu na 100 m ppl. Sukniewicz.

W. Gołębiowski z ŁKS niestety nie obronił tytułu mistrza Polski w skoku wzwyż, ale zajęcie przez niego drugiego miejsca wynikiem — 208 jest niewątpliwie wielkim sukcesem.

W biegu na 100 m byliśmy świadkami zażartej walki naszych trzech najlepszych sprinterów: Nowosza, Cucha i Wagnera. Biegacz AZS z pojedynku tego wyszedł najgorzej, zajmując trzecie miejsce. Niemniej jednak jest to sukces sprintera Łodzi, który stanął wczoraj na podium zwycięzców.

Tak więc łodzianie pierwszego dnia mistrzostw zdobyli, przez W. Gołębiowskiego i St. Wagnera dwa cenne medale.

A oto wyniki wczorajszych konkurencji finałowych:

110 PPŁ. 1) Jóźwik (Gwardia Olsztyn 14,0, 2) Wodzyński (Legia) 14,2, 3) Majchrzak (Start Katowice) 14,4.

RZUT DYSKIEM MĘŻCZYZN 1) Begier (Zawisza) 57,66, 2) Skowroński (Legia)) 57,62, 3) Gryżbon (Górnik Zabrze) 57,32.

100 M PPŁ. KOBIET 1) Sukniewicz (Gwardia Warszawa) 12,6, 2) Nowakowa (Gwardia Warszawa) 13,2, 3) Straszyńska (Skra Warszawa) 13,3.

100 M KOBIET 1) Kerner (Górnik Zabrze) 11,6, 2) Jóźwik (Gwardia Olsztyn) 11,7, 3) Szoszka (OKS Otwock) 11,8.

100 M MĘZCZYZN 1) Nowosz (Legia) 10,3, 2) Cuch (Legia) 10,4, 3) **Wagner (AZS Łódź) 10,5**, 4) Gramze (AZS Poznań) 10,5, 5) Maniak (Skra) 10,5, 6) **Czerniak (AZS Łódź) 10,5.**

10.000 M 1) Mleczko (Cracovia) 29.17,8, 2) Stawiarz (Wawel Kraków) 29.18,6, 3) Podzoba (Cracovia) 29.19,5.

Dobre wyniki juniorów Łodzi w pływaniu

W czasie ostatnio zorganizowanych mistrzostw pływackich Polski juniorów łódzcy zawodnicy odnieśli szereg zwycięstw.

Najcenniejszym sukcesem poszczycić się może A. Wiślicki ze Startu, który zdobył tytuł mistrza Polski na 400 m i na 1500 m stylem dowolnym, bijąc jednocześnie na tym dystansie rekord Polski juniorów — 18.11,4.

Na drugim miejscu postawilibyśmy wyniki uzyskane przez A. Zacharę z łódzkiego Włókniarza, która zdobyła dwa brązowe medale, bijąc jednocześnie trzy rekordy Łodzi w kategorii seniorek i juniorek K. Musiał (Anilana) zdobyła dwa srebrne medale. Doskonale spisał się w basenie Wrocławia pływak łódzkiego Włókniarza Wł. Bukowski, który zdobył cztery tytuły wicemistrzowskie Polski we wszystkich konkurencjach w stylu dowolnym. Największą niespodziankę sprawili S. Sztyler (MKS III), J. Różycki i Zb. Muras (Start) — Pierwszy z nich został mistrzem Polski na 100 m st. klas., a drugi wicemistrzem na 200 m st. klas. Muras natomiast został wicemistrzem Polski w stylu motylkowym na 200 m i zdobył brązowy medal w stylu motylkowym na 100 m.

Kilkunastoosobowa reprezentacja Łodzi przywiozła 15 medali. Jest to rzadko notowany sukces młodych pływaków Łodzi. Większość wspomnianych zawodników przygotowuje się do centralnej spartakiady młodzieżowej która odbędzie się w 1971 r. w Katowicach.

W Leicester pada deszcz

Wczoraj w Leicester rozpocząć się miały mistrzostwa świata w kolarstwie torowym. Program przewidywał nadzwyczaj interesująco zapowiadający się wyścig na dystansie 1 km ze startu zatrzymanego z udziałem zeszłorocznego mistrza świata Sartoriego i wicemistrza Kierzkowskiego oraz innych 20 zgłoszonych zawodników.

W wyznaczonym terminie wyścig nie mógł rozpocząć się ze względu na padający deszcz.

Konkurencja odbędzie się dziś o godz. 10.

Uważamy, że UCI (Międzynarodowa Federacja Kolarska) postąpiła bardzo lekkomyślnie, wyznaczając mistrzostwa torowe w mieście, które nie posiada toru kolarskiego pokrytego dachem. Wiemy, że tego typu torów w Europie jest sporo.

Nawiązując do kłopotów w Leicester trzeba starać się w możliwie najszybszym czasie „zadaszyć" nasz przepiękny tor w Helenowie żeby całkowicie uniezależnić się od kaprysów aury.

Mecze towarzyskie

Wczoraj rozegrano dwa towarzyskie spotkania piłkarskie o charakterze sparringowym.

Start pokonał ChKS 2:0 (0:0). Bramki strzelili Andrzejczak i Orczykowski.

Widzew pokonał 3:0 drużynę Boruty ze Zgierza. Bramki zdobyli: dwie Benkes II i Świderek.

Uwaga, sędziowie kolarscy

Wydział Spraw Sędziowskich ŁOZKolarskiego informuje, że zbiórka wszystkich sędziów kolarskich wyznaczonych do przeprowadzenia niedzielnych wyścigów o mistrzostwo Polski juniorów i młodzików wyznaczona została 9 bm. o godz. 8.00 przy pl. Komuny Paryskiej nr 5, skąd nastąpi odjazd autokarami na start, który znajduje się na szosie za Zgierzem.

Bokserzy Gwardii wyjechali do Konina

Bokserzy łódzkiej „Gwardii", przygotowując się do drugiej rundy spotkań pięściarskich o mistrzostwo I ligi (grupy „B") wyjechali na trzytygodniowe zgrupowanie do Konina.

Na zgrupowaniu przebywają: Godzina, Pacholski, Kopeć, Kruk, Grzegorzewski, Flaszman, Kania, (który trenuje częściowo w ośrodku przygotowań olimpijskich w Łodzi), Kubacki, Stańczykowski, Rynkiewicz, Kardas, Gasiorowski (przebywa chwilowo w Cetniewie), Misiak, Borkowski, Wójcik i Wojdalski.

Trenerami są: Kasznia i Rozpierski, a kierownikiem zgrupowania Mikołajczyk. Bezpośrednio po zakończonym zgrupowaniu łodzianie z Konina pojadą do Gliwic na mecz ligowy.

DYTANE

Długo - czy... krótkopisy?

Jakość krajowych długopisów pozostawia wiele do życzenia. Ich produkcja zajmuje się przeważnie drobna wytwórczość. Najbardziej znane są długopisy marki „Inco" „Veritas". W sklepach i kioskach „Ruchu" nie brakuje ich od najtańszych w cenie 6—8—12 zł do najdroższych nawet za 100 zł. te ostatnie produkcji Częstochowskich Zakładów Materiałów Biurowych „Zenith".

Tylko w kioskach „Ruchu" w skali krajowej sprzedaje się rocznie około 8 mln długopisów i 12 mln wkładów do nich. Od 2 lat obowiązują normy jakim długopisy powinny odpowiadać. Hurt ma je przyjmować od producentów tylko sprawdzone pod względem ich użyteczności i dobrej jakości. Powołano nawet specjalne komisje przy zjednoczeniach, które zajmują się oceną jakości dostarczanych na rynek przez zakłady uspołecznione i nie uspołecznione tych najbardziej popularnych, wypierających obsadki, stalówki i wieczne pióra przyrządów do pisania. Z długopisów korzystają wszyscy. Jedynie jeszcze dzieci z I i II klasy piszą zwykłymi „maczanymi" piórami, chociaż i tu w wielu szkołach pozwala się na używanie długopisów. Jeszcze kilka lat temu sklepy papiernicze w całym kraju sprzedawały rocznie 60 mln obsadek i stalówek, a obecnie tylko 10 mln. Spada również z roku na rok zużycie atramentu.

Rzecz jednak w tym, jakie są długopisy, które kupujemy? Wiadomo nie od dziś, że poza nielicznymi wyjątkami większość z nich jest po prostu tandetna, a zapasy do nich albo piszą krótko, albo też tusz z nich wycieka. Jakie są tego przyczyny? Podczas ostatniej konferencji prasowej w Centrali Handlu Artykułami Papierniczymi i Sportowymi w Łodzi, gdzie bardzo ostro krytykowano jakość długopisów i ich wkładów, fachowcy z branży papierniczej wyjaśniali, że niektórzy producenci używają nieodpowiednich surowców. Nie trzeba być fachowcem, ażeby stwierdzić, że bez dobrego tuszu, bez odpowiedniej kuleczki i rurki, która powinna być metalowa, wkład w długopisie, który wprawdzie kosztuje tylko 3,80 zł, jest nieodpowiedniej jakości. Również same długopisy wykonane z nieodpowiednich materiałów szybko się psują i stają się nieużyteczne. Producenci jednak „uciekają" od surowców pełnowartościowych, które są często importowane, i wolą produkować tandetę, na zasadzie, aby więcej, a to że długopis nie pisze i staje się... krótkopisem nikogo nie interesuje.

(Kr.)

Niedzieli w Grotnikach — ciąg dalszy

◆ Kto uporządkuje ośrodek wczasowy ◆ Brak zainteresowania ◆ Nie wystarczy dobra komunikacja

W artykule pt. „Niedziela w Grotnikach" przedstawiliśmy — na podstawie reporterskiego zwiadu — kłopoty jakie mają łodzianie udający się „zieloną linią" MPK do Grotnik. Okazuje się bowiem, że ośrodek wczasów świątecznych prowadzony przez Zarząd Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych w Łodzi nie jest przygotowany do przyjęcia w każdą niedzielę wielu tysięcy spragnionych wypoczynku mieszkańców naszego miasta. Zamknięte są szatnie, nie jest czynna kawiarnia, plaża nie uporządkowana, słowem — prawdziwym problemem staje się otrzymanie tu czegoś do picia i jedzenia. Bez tradycyjnej „wałówki" nie ma po co jechać do Grotnik.

Otrzymaliśmy obszerne pismo podpisane przez przewodniczącego Zarządu Okręgu Zw. Zaw. Prac. Budownictwa i Przem. Materiałów Budowl. w Łodzi — F. Raduszyńskiego. Dowiadujemy się z niego, że ośrodek w Grotnikach wybudowany w roku 1960 w czynie społecznym przeznaczony był początkowo jako obiekt dla rekreacji i wypoczynku świątecznego pracowników budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych. W latach następnych był on stopniowo rozbudowywany i modernizowany. Wówczas stał się obiektem otwartym i dostępnym dla ogółu ludności. Na konserwację oraz utrzymanie ośrodka Zarząd Okręgu przeznacza co roku dotacje w wysokości 200 tys. zł. Kwota ta w stosunku do potrzeb jest dalece niewystarczająca. Jednakże zwiększenie tej dotacji z budżetu Zarządu Okręgu nie jest możliwe. Biorąc pod uwagę wzrastające zapotrzebowanie mieszkańców Łodzi i woj. łódzkiego na odpowiednio urządzone ośrodki wypoczynku niedzielno-świątecznego, Zarząd Okręgu podjął odpowiednie starania w celu gruntownej przebudowy ośrodka w Grotnikach, aby spełniał on wszystkie wymogi dla rekreacji.

W 1965 r. zwrócono się do Biura Projektów Budownictwa Ogólnego Woj. Łódzkiego o opracowanie dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę ośrodka. Kosztem 460 tys. zł — w tym ponad 150 tys. zł czynów społecznych pracowników Biura Projektów — pełna i zatwierdzona do realizacji dokumentacja przekazana została w 1968 r. Zarządowi Okręgu. *Zgodnie z dokumentacją kosztorysową koszty inwestycji wyniosą ponad 20 mln zł. Niestety, ani CRZZ, ani Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przem. Mat. Bud. ani też Wojewódzka Komisja Związków Zawodowych w Łodzi nie udzieliły żadnej odpowiedzi Zarządowi Okręgu w sprawie zapewnienia środków finansowych na budowę ośrodka.* Starania Zarządu Okręgu w sprawie wybudowania w pobliżu miasta odpowiedniej bazy wypoczynku świątecznego dla mieszkańców Łodzi nie spotkały się ze zrozumieniem. Ośrodek w Grotnikach z obecnie istniejącym zapleczem, wyposażeniem, ilością pracowników tam zatrudnionych itp. nie jest w stanie zapewnić właściwych warunków dla wszystkich przebywających tam ludzi spragnionych wypoczynku.

Znajdująca się na tym terenie kawiarnia początkowo była obsługiwana przez administrację ośrodka, jednakże od 1964 r. na polecenie Zarządu Głównego Związku zaprzestano prowadzenia tego rodzaju działalności z zaleceniem przekazania kawiarni jednostkom handlowym. A tymczasem placówki handlowe w obawie przed ponieseniem strat nie chcą przejąć kawiarni. Przykładem tego jest obecny ajent restauracji „Leśniczanka", który zwlekał z uruchomieniem bufetu w kawiarni mimo proponowania dogodnych warunków przez Zarząd Okręgu. Ostatecznie 28 czerwca br. definitywnie zrzekł się on prowadzenia bufetu w kawiarni ośrodka.

Zamknięte szatnie wymagają remontu kapitalnego, którego Zarząd Okręgu nie podejmuje w oczekiwaniu na ostateczną decyzję w sprawie budowy nowego ośrodka.

— „Nasze wyjaśnienia — czytamy w zakończeniu pisma przewodniczącego Zarządu Okręgu — spraw poruszanych w artykule, być może nie usprawiedliwiają w pełni faktu, że w upalną niedzielę wielu łodzian zamiast wypoczynku znalazło w naszym ośrodku w Grotnikach udrękę i męczarnię. Czujemy się jako związek zawodowy i jako gospodarz ośrodka wypoczynku świątecznego odpowiedzialni za ten stan rzeczy. W miarę swych możliwości i środków będziemy się starali zapewnić lepszy odpoczynek w Grotnikach. Niemniej jednak jesteśmy przekonani, że winą za brak odpowiednich warunków do wypoczynku świątecznego tysięcy łodzian i ich rodzin zarówno w Grotnikach jak i w innych okolicach podmiejskich nie można obarczać wyłącznie Zarządu Okręgu naszego Związku. Mamy nadzieję że reporterski zwiad „Dziennika Łódzkiego" przyczyni się do większego zainteresowania tą sprawą wszystkich organizacji i instytucji zajmujących się sprawą rekreacji i wypoczynku świątecznego ludzi pracy naszego miasta".

Trudno nie przyznać racji rzeczowym argumentom gospodarza ośrodka w Grotnikach. Dobrze rozumiemy, że bez odpowiedniej pomocy Zarząd Okręgu nie będzie mógł uporządkować terenów odwiedzanych w każdą pogodną niedzielę przez szukających wypoczynku w lesie i nad wodą łodzian. Nie wystarczy uruchomienie „zielonej linii" autobusowej MPK, która co 20 minut dowozi z Łodzi do Grotnik mieszkańców naszego miasta. Sprawa zaopatrzenia ośrodka w napoje chłodzące i kanapki jest nadal otwarta. Kto się tym zajmie?

JERZY KRASKOWSKI

„Każdy kłos na wagę złota"

także dla łódzkich ZMS-owców

Kilka lat temu organizacja ZMW ogłosiła apel „Każdy kłos na wagę złota" Chodzi o pomoc młodzieży w akcji żniwnej na tych polach, których właściciele ze względu na podeszły wiek lub z innych powodów mają kłopoty ze sprawnym przeprowadzeniem sprzętu zboża. Apel „chwycił" nadspodziewanie i w większości wsi młodzież śpieszy z pomocą, by ani jeden kłos się nie zmarnował.

Do tej ze wszech miar pożytecznej i pięknej akcji włączyli się także członkowie ZMS. 40 z nich zatrudnionych w łódzkich ZPJ im. Wróblewskiego pracowało ostatnio w gospodarstwach GRN Praga (pow. Poddębice), których właściciele pozbawieni byli pomocy na skutek choroby, służby wojskowej syna itp. O tym, że każdy kłos jest rzeczywiście na wagę złota, pamiętają także członkowie ZMS z ZPJ „Pierwsza".

W nadchodzącą niedzielę do powiatu poddębickiego wyjedzie młodzież z „Elty" i ZPB im. J. Marchlewskiego oraz z PKS Oddział III. Do powiatu Rawa Mazowiecka wybiera się młodzież z ZPB im. F. Dzierżyńskiego, Łódzkich Zakładów Radiowych, „Elasticany" i trzech innych — w sumie 250 osób. W PGR Andrespol i Olechów pracować będą ZMS-owcy i nie zorganizowani z Widzewa, w innych PGR naszego województwa — 260 osób z fabryk Śródmieścia, zaś w Kołacinie, Jeżowie i Gałkówku — młodzież z „Feminy", „Lodexu", ZPW im. Gwardii Ludowej, ZPW im. Barlickiego i ZPW im. Wiosny Ludów.

Niezależnie od tego w pracach żniwnych uczestniczą junacy OHP w liczbie 225. Ani jedno ziarno zboża, które musimy jeszcze nierzadko importować, nie zmarnuje się przy tak ofiarnej pomocy. (jp)

Łódzki „Mustang" wystartuje w I Mistrzostwach Świata FAI

Łódzcy modelarze budujący i oblatujący swoje miniaturowe samoloty wielokrotnie odnosili sukcesy w kraju a także za granicą. Niejako ukoronowaniem tychże, będzie start jednego z nich w I Mistrzostwach Świata FAI modeli redukcyjnolatających, które w końcu bieżącego miesiąca odbędą się w Anglii. Polskę reprezentować będzie trzech czołowych zawodników: Jerzy Ostrowski z Częstochowy (mistrz Europy), Jan Kusilek z Krakowa (wicemistrz Europy) oraz Andrzej Umiński, z Łodzi, który w kilku ostatnio przeprowadzonych zawodach krajowych zajmował II miejsce.

Andrzej Umiński zaprezentuje model samolotu „Mustang", który m. in. podczas ostatniej wojny służył polskim pilotom walczącym w Anglii. Na „Mustangu" latał m. in. as lotnictwa polskiego płk Stanisław Skalski. Łódzki model jest wierną kopią oryginału w skali 1:8, rozwija w locie szybkość ok. 120 km/godz., wyposażony jest w silnik spalinowy o pojemności 10 cm sześc. i mocy ok. 1,5 KM, zrzuca „bomby" i wystrzeliwuje „rakiety". Budowa jego trwała ok. 2 lat.

Polskiej ekipie życzymy sukcesów, a ze szczególną uwagą będziemy śledzić start reprezentanta Łodzi.

J.P.

Foto: Z. Szulc

NIEOBOZOWE LATO 1970

LATO NIEUSTAJĄCEJ PRZYGODY

ZWIEDZAMY RODZINNE MIASTO

★ *Szlakiem najciekawszych zabytków*

★ *Przewodnicy — w czynie społecznym*

★ *Konkurs na reportaż*

Jak już informowaliśmy Komenda Chorągwi Łódzkiej ZHP, pod patronatem „Dziennika Łódzkiego", organizuje dziś o godz. 15 wycieczki po Łodzi, które wyruszą na pięciu trasach. Zapraszamy wszystkich uczestników stanic Harcerskiego Nieobozowego Lata jak i stanic TPD do zwiedzenia swego rodzinnego miasta. Wycieczki poprowadzą w czynie społecznym wykwalifikowani przewodnicy PTT-K: Z. Radzikowska, Z. Konicki, J. Surosz, P. Lisiak, J. Leśniawski i J. Dukowicz. Pokażą oni najciekawsze zabytki Łodzi, opowiedzą o tradycjach rewolucyjnych naszego miasta i o osiągnięciach w okresie 26 lat PRL.

Przypominamy o miejscach zbiórek w poszczególnych dzielnicach:

Bałuty — Stary Rynek przed pomnikiem J. Marchlewskiego, Polesie — przy Komendzie Hufca, ul. Zakątna 83; Śródmieście — Pl. Wolności przy Ratuszu; Górna — przed Komendą Hufca ul. Wólczańska 247; Widzew — przy Komendzie Hufca, ul. Kopcińskiego 54.

Nasza redakcja postanowiła ogłosić konkurs na reportaż z wycieczki po mieście, dla ich uczestników. Dlatego też należy zabrać z sobą notes i przybory do pisania. Najlepsze prace zamieścimy na łamach „Dziennika", a ich autorzy otrzymają nagrody książkowe.

(J. kr.)

K.CH.ZHP RAJD „DŁ" POŁODZI

NTU 303-04 odpowiada

w godz. 10-11

oprócz sobót

DZIELENIE URLOPU

P. R.: Mam 26-dniowy urlop wypoczynkowy. Czy mogę wykorzystać go w trzech ratach, przy czym pierwsza będą 2-tygodniowe wczasy?

RED.: Nowa ustawa sankcjonuje dotychczasową praktykę dzielenia urlopów na wniosek pracownika o ile przynajmniej jedna część urlopu obejmuje nie mniej niż 10 kolejnych dni kalendarzowych.

Ważne dla prenumeratorów prasy radzieckiej

Podajemy do wiadomości, że wszystkie oddziały i delegatury „Ruchu" przyjmują zamówienia i przedpłaty na prenumeratę dzienników i czasopism radzieckich na 1971 rok.

Na terenie m. Łodzi zamówienia i przedpłaty przyjmują:

Oddział Rejonowy „Ruch" Łódź-Południe, ul. Smocza 6/8, tel. 460-20

Oddział Rejonowy „Ruch" Łódź-Śródmieście, ul. Zamenhofa 10, tel. 663-09

Oddział Rejonowy „Ruch" Łódź-Północ, ul. Żurawia 3, tel 556-82 oraz

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki „Ruch", ul. Narutowicza 8/10, tel. 212-57.

Aktualne cenniki obejmujące ponad tysiąc pięćset tytułów radzieckich wydawnictw prasowych z różnych dziedzin, można otrzymać do wglądu we wszystkich placówkach „Ruchu".

Wszelkich informacji w sprawie prenumeraty prasy radzieckiej na rok 1971 udzielają wyżej wym. placówki także drogą telefoniczną.

Zamówienia złożone we wcześniejszym terminie gwarantują prenumeratorom regularną dostawę zamówionych wydawnictw.

Dary dla powodzian

Zarząd Miejski Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej w Łodzi przekazuje za naszym pośrednictwem serdeczne podziękowanie wszystkim, którzy złożyli dary pieniężne i rzeczowe dla mieszkańców województwa krakowskiego, dotkniętych klęską powodzi. Pierwszy samochód z darami łodzian o wartości 200 tys. zł odjedzie już 13 bm.

Jednocześnie PKPS prosi o dalsze dary pieniężne i rzeczowe w postaci pościeli, koców, ciepłej odzieży, bielizny, obuwia itp. Przyjmują je biura PKPS mieszczące się: dzielnica Bałuty — przy ul. Ciesielskiej 8, Górna — Rzgowskiej 24, Polesie — Zielonej 10, Śródmieście — Piotrkowskiej 14, Widzew — Szpitalnej 12. Biura te czynne są w godzinach 9—13, z wyjątkiem sobót.

Znając ofiarność łodzian liczymy, że apel ten nie pozostanie bez odzewu, co przyczyni się do złagodzenia skutków tegorocznej klęski powodziowej.

(ts)

TELEWIZOR na raty 300-500 zł

CO? GDZIE? KIEDY?

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna	08, 666-41, 535-55, 499-90, 257-77
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07, 400-00, 500-00

TEATRY W ŁODZI

nieczynne

MUZEA

SZTUKI — (ul. Więckowskiego 36) — galeria nieczynna — wystawa Dunikowskiego, g. 12—18

ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl Wolności 14) czynna tylko wystawa „Uzbrojenie dawnej Japonii", godz. 11—17

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO — (ul. Gdańska 13) — godz. 9—15

ŁÓDZKIE ZOO

czynne od godz. 9—20 (kasa czynna do 19)

KINA

BAŁTYK — „Białe wilki" od lat 16 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

LUTNIA — „Powrót rewolwerowca" (USA) od lat 14, g. 16, 18, 20

POLONIA — „Zabójcy" od lat 18 (USA) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

WISŁA — „Życie w Battersea" od lat 18 (ang.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

WOLNOŚĆ — „Białe wilki" od lat 16 (NRD) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

ZACHĘTA — „Ruchomy cel" od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

TATRY-LETNIE — „Łagodna" (franc.) godz. 19.30

STYLOWY-LETNIE — „Doczekać zmroku" (USA) godz 19.45

STYLOWY — „Buntownik bez powodu" od lat 16 (USA) g. 15.30, 17.45, 20

STUDIO — „Lew preży się do skoku" od lat 16 (węg.) g. 17.15, 19.30

ADRIA — Pożegnanie z tytułem, „Mr Hobbes na urlopie" od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

TATRY — „Jak ukraść milion dolarów" od lat 14 (USA) godz. 9.45, 12, 14.30, Bajki „Złote miasto Inków" g. 17 „Raj na ziemi" od lat 14 godz. 18, 20.15

CZAJKA — „Hombre" (USA) od lat 14, godz. 17, 19.15

DKM — „Profesor zbrodni" od lat 14 (węg.) godz. 17, 19

ŁDK — „Nie drażnić cioci Leontyny" (fr.) od lat 16, g. 15.30, 17.30, 19.30

GDYNIA — „Operacja Belgrad" od lat 14 (jug.) godz. 10, 12.15, 14.30 „Dziura w ziemi" od lat 14 (pol.) godz. 17, 19.30

HALKA — „Miłość w przyrodzie" od lat 11 (węg.) godz. 16 „Nauczyciel z przedmieścia" od lat 14 (ang.) godz. 17.45, 20

1 MAJA — „Siódmy rok miłości" od lat 14 (NRD) godz. 16, 18, 20

MŁODA GWARDIA — „Szarża lekkiej brygady" od lat 16 (ang.) godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

MUZA — „Płomień nad Adriatykiem" od lat 14 (jug.) g. 16, 18 „Rogopag" od lat 16 (wł.) godz. 20

OKA — „Jak rozpętałem II wojnę światową" cz. II i III od lat 14 (pol.) godz. 16, 19

POLESIE — „Zawodowcy" od lat 14, (USA), godz. 17, 19.15

POPULARNE — „Grunt to zdrowie" (fr.) od lat 14, g. 17, „Głód" (duński) od lat 16, godz. 19

PRZEDWIOŚNIE — „Okna czasu" (węg.) od lat 14, godz. 16, 18, 20

POKÓJ — „Winnetou wśród sępów" od lat 11 (jug.-NRF) godz. 15.30, 17.45 „Dialog" od lat 16 (węg.) godz. 20

PIONIER — „Wyzwanie dla Robin Hooda" od lat 11 (ang.) godz. 16, 18 „Odraza" od lat 18 (węg.) godz. 20

REKORD — „Winnetou i król nafty" od lat 14 (jug.-NRF) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

ROMA — „Żółta łódź podwodna" od lat 14 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

SOJUSZ — „Planeta małp" od lat 14 (USA), godz. 17, 19.15

STOKI — „Rozbójnicy sycylijscy" od lat 14 (wł.) godz. 15.30, 17.45 „Los Golfos" od lat 16 (hiszp.) godz. 20

ŚWIT — „Heroina" od lat 16 (NRD) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

DYŻURY APTEK

Piotrkowska 137, Janacza 32, Rzgowska 91, R. Luksemburg 3, Niciarniana 15, Gdańska 21, Lanowa 129/131.

DYŻURY SZPITALI

Szpital im. H. Wolf — dzielnica Bałuty oraz z dzielnicy Górna, poradnie „K" Felińskiego 31, Przybyszewskiego 32.

Szpital im. Jordana — dzielnica Widzew oraz z dzielnicy Górna, poradnia „K", ul. Odrzańska 29.

II Klinika Poł.-Gin. AM — dzielnica Śródmieście, poradnie „K" Nowotki 60 i Kopcińskiego 32 oraz z dzielnicy Górna Poradnia „K", ul. Cieszkowskiego 5.

Szpital im. Madurowicza — dzielnica Polesie oraz dzielnica Śródmieście, poradnie „K", Piotrkowska 107 i 269 oraz z dzielnicy Górna, poradnia „K", ul. Lecznicza 6.

Chirurgia południe — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Chirurgia północ — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5)

Laryngologia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22).

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Konopnickiej (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

★ Nie ilość, lecz jakość

★ Polska kuchnia odpowiada tuziemcom

★ Aktywność stowarzyszeń polonijnych

★ Kultywowanie tradycji i obyczajów

Polacy w Szwecji

Ostatni rocznik statystyczny GUS oraz Almanach Polonii na rok 1970 zgodnie podają, że szwedzka Polonia liczy tylko 4 tysiące osób. Przy wielkiej liczebności Polonii w USA, ZSRR, Brazylii, Francji, NRF — te cztery tysiące Polaków w Szwecji wydawałyby się grupą nie mającą znaczenia. Przy liczbie mieszkańców Szwecji jest to zaledwie 0,5 promile, podczas gdy gdzie indziej stan Polonii można określać w procentach.

A jednak tą niewielką grupą polonusów odgrywa znacznie większą rolę niżby to wynikało z ilościowej statystyki. Ostatnio PAP donosi ze Szwecji, że suma wpłat wniesionych przez tamtejszych Polaków na fundusz budowy Centrum Zdrowia Dziecka wynosi już 30 tysięcy koron. To dużo, to bardzo dużo, jeśli się przypomni, że ta Polonia była i jest nie mniej ofiarna w zbiórkach na inne cele społeczne w kraju, na budowę Szkół Tysiąclecia, na fundusz olimpijski i inne.

Błędem na pewno byłoby mierzenie znaczenia tej czy innej grupy polonijnej wyłącznie jej ofiarnością w zbiórkach. Ale dla podważenia pobieżnego osądu znaczenia szwedzkiej Polonii opartego na danych statystycznych o jej liczbie — składki na cele społeczne mogą wystarczyć.

Gdy w ubiegłym roku z okazji 25-lecia Polski Ludowej przedstawiciele Polonii z całego niemal świata zjechali do Warszawy, zaszczyt uczestniczenia w paroosobowym poczcie, składającym wieniec w ich imieniu na Grobie Nieznanego Żołnierza, przypadł między innymi prezesowi Stowarzyszenia Kulturalnego „Polonia" z Malmoe, panu Stefanowi Pilarkowi. Stało się tak nie dlatego jednak, że w tym czasie szwedzcy Polacy złożyli na ręce min. Wieczorka kolejny czek na fundusz budowy CZD, lecz chyba dlatego, że właśnie ta nieliczna szwedzka Polonia nie po raz pierwszy zadeklarowała swój związek z krajem, występując od pierwszej chwili zdecydowanie w obronie imienia Polski i Polaków, gdy rozpętała się przed paroma laty, wszczęta przez syjonistów, oszczercza kampania szkalowania Polski i polskiego narodu.

Nic dziwnego, że właśnie Polacy ze Szwecji pierwsi zdecydowanie podjęli tę walkę na obczyźnie. — Rekrutują się oni w dużej części z tych co najbardziej może w czasie wojny cierpieli, z byłych więźniów obozów hitlerowskich. Trafili do Szwecji tuż po wyzwoleniu, bez pośrednio z obozów. Większość po wyleczeniu lub poprawie stanu zdrowia, wróciła do kraju, do rodzin, do spalonych miast i wsi. Nieliczni pozostali na gościnnej ziemi szwedzkiej, stali się lojalnymi obywatelami przybranej ojczyzny, pozakładali polsko-szwedzkie rodziny, ale o Polsce nie zapominają.

Jeżdżą do kraju na urlopy, wysyłają dzieci na wakacje. Czytają polskie książki i polską prasę, kultywują polskie tradycje kulturalne. Obchodzą wraz z nami nasze dumne jubileusze i razem z nami przeżywają okrutne wspomnienia z czasów martyrologii i walki narodu o życie z hitlerowskim okupantem.

A tradycje polskie, a wspomnienia są tak silne, że stają się również udziałem ich przyjaciół i znajomych Szwedów. Coraz częściej słyszy się o imprezach kulturalnych i rocznicowych, obchodzonych i organizowanych wspólnie przez polonijne towarzystwa kulturalne i miejscowe szwedzkie organizacje lub instytucje. Bo Polacy w Szwecji nie tworzą wydzielonych gett, a wręcz przeciwnie, coraz bardziej integrują w środowisku szczególnie na południu Szwecji.

Zachowują przy tym polskie zwyczaje, nawet takie, które jeszcze przed dwudziestu laty raziły tuziemców. Wiele tych zwyczajów i przyzwyczajeń staje się udziałem Szwedów. Polacy zrobili wyłom nawet w tak konserwatywnym dziale codziennego życia, jak nawyki kulinarne, wprowadzając do szwedzkiej kuchni wiele polskich potraw.

Polska kuchnia Szwedom odpowiada. Można się o tym łatwo przekonać, obserwując najazd szwedzki w okresie urlopowym. Lecz kuchnia to sprawa dalsza i mało istotna. Natomiast przywiązanie Polonii do tradycji kulturalnych i narodowych, kultywowanie ich oraz związane z tym propagowanie w Szwecji polskiej sztuki i kultury, wywołuje stale wzrastające zainteresowanie i podziw dla Polski u Szwedów.

Chyba najistotniejsze jest to ostatnie stwierdzenie a udowodnić je nietrudno. W Szwecji południowej działa już siedem polskich stowarzyszeń kulturalnych. Nie tylko w większych skupiskach miejskich jak Goeteborg czy Malmoe. Również w mniejszych ośrodkach, do których członkowie i sympatycy zjeżdżają z odległych miejscowości.

Wszystkie te stowarzyszenia organizują nie tylko tradycyjne dla każdej Polonii, noworoczne zabawy i choinki dla dzieci, lecz wiele imprez o dużo większym znaczeniu. Obchodzą nasze wspólne rocznice, i tragiczne, i zwycięskich zdarzeń. Organizują również coraz częściej liczne wystawy sztuki polskiej, które wzbudzają i podtrzymują podziw dla osiągnięć naszej narodowej kultury.

Każda wystawa polskich gobelinów, polskich plakatów, grafiki czy książki przyciąga Szwedów a szwedzka telewizja i prasa zamieszcza pochwalne informacje i recenzje, pisząc przy tym o wielkiej randze polskiej kultury i sztuki.

Wycinki prasowe z ostatniego jedynie roku wypełniają grubą teczkę tym, co Szwedzi napisali o Polsce i Polakach przy okazji imprez i uroczystości organizowanych przez Polonię w południowej tylko Szwecji. A treść tych wycinków, przebijający z nich podziw dla Polski i Polaków, jest miażdżącym argumentem przeciw niewybrednym, ordynarnym i paszkwilowym napaściom na nas. A przecież wycinki to obraz tylko części wpływu, jakie na stosunek obcych do naszego kraju wywołuje działalność tak przecie nielicznej szwedzkiej Polonii.

Z. RYTEL

Wzrost śmiertelności chorych na serce mężczyzn

Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) opublikowała komunikat, w którym informuje, że w ciągu ostatnich 12 lat śmiertelność wśród chorych na serce mężczyzn w wieku od 45 do 55 lat wzrosła w sposób zatrważający. Wymienia się tu przede wszystkim przypadki zgonów, spowodowanych zwapnieniem naczyń wieńcowych lub ostrym zapaleniem mięśnia sercowego.

Z 16 krajów, w których WHO przeprowadziła badania, największy wzrost śmiertelności zanotowano w Holandii (66 proc.). W USA liczba zgonów wzrosła zaledwie o 0,3 proc., w Szwajcarii o 8 proc., natomiast w Japonii spadła o 14 proc.

Jak wykazują statystyki, liczba zgonów na serce wśród mężczyzn jest czterokrotnie wyższa niż wśród kobiet. I tak np. w Holandii śmiertelność kobiet zmniejszyła się w tym samym okresie o 4 proc., w Finlandii wzrosła zaledwie o 2 proc., w Austrii zmniejszyła się o 13 procent, na Węgrzech zmalała o 10 proc., w Szwajcarii o 35 proc., a w Japonii śmiertelność wśród kobiet spadła aż o 39 procent.

Pływający sklep „Jaś"

cieszy się dużym powodzeniem wśród turystów i wodniaków na Jeziorach Mazurskich.

N/z: po zakupach na brzegu jeziora Nidzkiego.

CAF — Moroz

RADIO i TV

PIĄTEK, 7 SIERPNIA

PROGRAM I

8.00 Wiad. 8.05 Pięć minut o gospodarce. 8.10 Mozaika muzyczna. 8.44 W kilku taktach, w kilku słowach. 8.54 Apetyt wzrasta w miarę słuchania. 9.00 Na radiowej estradzie. 9.40 Dla przedszkoli i dziecińców wiejskich „Na rzeszowskiej ziemi". 10.00 Wiad. 10.05 „Listy z podróży do Ameryki" H. Sienkiewicza. 10.25 Duety z popularnych oper. 10.50 Gra i śpiewa zesp. lud. PR. 11.00 Z melodią i piosenką przez świat. 11.45 Postęp w gospodarstwie domowym. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Więcej, lepiej, taniej. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Muzyką rozrywkową. 13.20 Swoje melodie. 13.40 Rytmy i melodie dla wszystkich. 14.00 Rep. lit. „O szczęściu". 14.20 Koncert muzyki polskiej. 15.00 Wiad. 15.05 Radioferie z piosenką i plecakiem. 16.00 Wiad. 16.05 Alfa i Omega. 16.30 Popołudnie z młodością. 18.50 Muzyka i aktualności. 19.15 Z księgarskiej lady. 19.20 Moto-sprawy. 19.30 Koncert życzeń. 20.00 Dziennik. 20.25 Koncert pół żartem, pół serio. 20.47 Kronika sportowa. 21.00 Ze wsi i o wsi. 21.15 Gra zespół B. Hardego. 21.25 Pięć minut o wychowaniu. 21.30 Zespół Dziewiątka. 22.00 Magazyn studencki. 23.00 Dziennik. 23.10 O co tu chodzi? 23.15 Wieczorny koncert muzyki kameralnej. 24.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Koncert melodii i piosenek. 9.00 Muzyka baletowa. 9.30 Wiad. 9.35 Z życia Zw. Radzieckiego. 9.55 Koncert ork. mandolinistów ŁRPR. 10.25 „Droga do końca" — opow. 10.45 Soliści z ork. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Sonaty klawesynowe D. Scarlattiego. 12.45 (L) „Nauka i technika". 13.05 (L) Od symfonii do piosenki. 13.25 (L) Reportaż. 13.40 „Puste wzgórze" — fragm. opow. 14.00 Wiad. 14.05 Studio Wczasowe. 15.00 Koncert Chóru Rozgł. Wrocławskiej PR. 15.20 W różnych rytmach. 15.30 Warszawski pamiętnik muzyczny. 16.00 Wiad. 16.05 Wprost z Budapesztu. 16.45 (L) Aktualności łódzkie. 17.00 (L) „Uczeń czarnoksiężnika" P. Ducas. 17.10 (L) Radiowa lista przebojów. 17.30 (L) Grają ork. H. Jamesa, X. Cugata i Pepito z solistami. 17.55 (L) „To je ważne, co je nasze". 18.10 (L) Radiorekiama. 18.20 „Sonda". 19.00 Echa dnia. 19.15 Uniwersytet Radiowy. 19.26 Mongolska muzyka ludowa. 19.30 Odtworzenie koncertu symf. 20.24 Dyskusja literacka. 20.44 D. c. koncertu. 21.27 Wiersze M. Reja. 21.37 Muzyka taneczna. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.27 Wiad. sportowe. 22.30 Magazyn Polskiej Federacji Jazzowej. 23.00 Muzyka tam. 23.50 Wiad.

PROGRAM III

17.00 Program wieczoru. 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi. 17.30 „Działa Navarony" — odc. pow. 17.40 Wytwórnia Electecard. 18.00 Ekspresem przez świat. 18.05 Zebra — magazyn motoryzacyjny. 18.25 Z naszej taśmoteki. 19.00 „Łuk Triumfalny" — E. Remarque'a. 19.30 Kwadrans dla zespołu Terno. 19.45 Mini-max. 20.05 Szlachetne zdrowie. 20.20 Sałatka po włosku. 20.45 Piosenka z efektem. 20.55 W cieniu przeboju. 21.15 Moja przygoda z archeologią. 21.25 Piosenki z tele-kina. 21.50 E. Grieg — „Arlezjanka" 22.00 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Del Shannon. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Liryka francuska — Paul Eluard. 23.06 Koncert tylko dla melomanów. 23.50 Na dobranoc śpiewa Nana Mouskouri.

TELEWIZJA

10.00 „Popioły" film fab. prod. pol. od lat 16 (cz. I). 11.45 Przerwa. 16.50 Dziennik (W). 17.00 Teleferie: „Wysoka fala" film z serii „Czterej pancerni i pies" Klub Pancernych (W). 18.30 Wiadomości dnia (L). 18.45 Wszechnica TV (W). 19.20 Dobranoc (W). 19.30 Dziennik (W). 20.00 „Beczułka" nowela filmowa prod. franc. (W). 20.30 Kraj — magazyn (W). 21.10 Kino Interesujących Filmów „Popioły" film fab. prod. pol. (od lat 16), cz. II (W). 23.15 Dziennik (W).

Kronika wypadków

■ Na ulicy Sterlinga przed posesją 8 kierowca motocykla FT 3451 Kazimierz W. zam. w Ozorkowie podczas wyprzedzania samochodu dostawczego marki „Żuk" spowodował zderzenie. Niefortunnemu kierowcy pomocy udzieliło pogotowie.

■ Na ul. Piotrkowskiej 80-letnia Helena K. (Przybyszewskiego 42) na skutek nieostrożnego przechodzenia przez jezdnię potrącona została przez samochód. Staruszkę przewieziono do szpitala.

■ 11-letni Karol K. (Góralska 6) wybiegł przy czerwonym świetle na skrzyżowanie ulic Obrońców Stalingradu i Zachodniej. Chłopiec potrącony został przez samochód doznając lekkich obrażeń.

■ Przy zbiegu ulic Wólczańskiej i Świerczewskiego kierowca „Nysy" IT 3033 spowodował zderzenie z motocyklem. Kierowcy motocykla pomocy udzieliło pogotowie.

■ W Ręcznie pow. Piotrków Józef S. nie posiadając prawa jazdy wyjechał motocyklem na jezdnię i spowodował zderzenie z nadjeżdżającym również motocyklem prowadzonym przez Stefana R., który doznał obrażeń ciała.

■ W Jakubowie, GRN Lubochnia pow. Rawa Maz. kierowca samochodu wyprzedzając „na trzeciego" spowodował zderzenie z motocyklem, którego kierowca doznał poważnych obrażeń i przebywa w szpitalu.

■ Podczas pracy zmarł, prawdopodobnie na serce, 45-letni Henryk D. Śmierć nastąpiła w Bednarach pow. Łowicz. (kl)

POGODA

Dziś w Łodzi zachmurzenie niewielkie i umiarkowane. Temperatura około 26 st. C. Wiatry słabe o kierunkach zmiennych. Jutro możliwe burze, nadal ciepło.

Słońce zajdzie dziś o 19.23, a jutro wzejdzie o 4.13.

Imieniny obchodzą Dorota i Konrad.

RENÉ RÉOUVEN OSTRZE ŁAŃCUCHA

Tłum. R. Wysocki

— Do tego właśnie zmierzam. Doktor Saget leczy na serce panią Muss-Leduran, bogatą wdowę. To ona pierwsza opowiada o Aurandzie i Dardecie, którzy razem z nią wchodzili do kompletu sędziów przysięgłych w procesie Michała Delupasa. Lancet, chirurg, skojarzenie samo się nasuwa. Doktor robi wywiad o losach skazanego. Przy tej samej okazji otrzymuje nazwisko i adres czwartego przysięgłego, niejakiej panny Broussin i dowiaduje się, że jej grób został sprofanowany... Wreszcie, pewnego wieczoru w ogrodzie pani Muss-Leduran wpada na jakiegoś faceta. Wszczyna za nim pościg. Lecz bez rezultatu. Wówczas doktor Saget nawiązuje kontakt z policją w Chartres.

— I cóż ona robi?...

— Najpierw daje znać nam. U nas zaczyna się zwykła kołomyjka. Resztę pan już wie, zna pan szczegóły naszych dochodzeń. Po pierwsze, zdobywamy listę przysięgłych...

— Niech pan ją przeczyta...

Capellou wyjął z teczki kartkę papieru i zaczął wyliczać:

Jan Trignolles, kadry przemysłowe.
Maurycy Dardet, zajmujący się sprzedażą nieruchomości.
Julia Broussin, dekoratorka.
Eleonora Orgellon, bez zawodu.
Józef Naudard, kelner w kafejce.
Leopold Aurand, księgarz.
Zaklina Brévannes, sekretarka.

— W jakim porządku wymienił pan te nazwiska?

— W takim, w jakim je podała kancelaria sądowa, prawdopodobnie w kolejności losowania przysięgłych... Dwie z tych osób — dorzucił Capellou — noszą obecnie inne nazwiska, panna Zaklina Brévannes nazywa się pani Montani, a Eleonora Orgellon, która jest, jak widać, pożeraczką mężów, nosi nazwisko swego trzeciego małżonka, który również poległ na polu chwały małżeńskiego życia: Muss-Leduran.

— Czy właśnie ta dama jest w pewnym sensie u źródła całej afery?

— Jak najbardziej. Poza tym, jako że wszystko to działo się jednak dwadzieścia lat temu, dwoje przysięgłych zmarło — Julia Broussin, której grób został sprofanowany, i Jan Trignolles...

— Którego grób...

— Nie doznał żadnych uszkodzeń. Spoczywa on w Paryżu, na cmentarzu Père-Lachaise, ale przecież trzeba dać „chirurgowi" trochę czasu. Ten typek nie może robić wszystkiego naraz!

— Ileż więc jeszcze osób zostało przy życiu?

— Trzy: pani Muss-Leduran, kelner z Lucé, wreszcie pani Montani. Ta ostatnia mieszka we Florencji, dokąd na stałe wyjechała wraz z mężem. Nawiązaliśmy kontakt z policją włoską. Nalegałem, że sprawa jest pilna i odpowiedź powinna nadejść dzisiejszą pocztą.

Murgeon spojrzał na zegarek.

— Proszę sprawdzić.

Capellou podniósł słuchawkę i nakręcił numer telefonu.

— Poczta? Tu Capellou. Czy...

Przerwał, przez chwilę słuchał, potem powiesił słuchawkę.

— Właśnie segregują. Za dziesięć minut będziemy wiedzieli.

— Tymczasem niech pan mówi dalej.

— Saget domaga się, aby podjęto odpowiednie zarządzenia. Chartres je podejmuje. Wzięto pod obserwację Naudarda, ale w wypadku pani Muss-Leduran sprawa się komplikuje. Starsza pani mieszka w posiadłości położonej na uboczu, dwanaście kilometrów od najbliższej wioski. Policja więc patroluje okolicę, ale bez przekonania.

— Czemu nie zainstalować na miejscu dwóch ludzi?

— Tu właśnie zaczyna się historyjka o wariatach — roześmiał się szyderczo Capellou. — Pani Muss-Leduran jest poważnie chora, w każdej chwili można się spodziewać ataku serca. Najmniejsze wzruszenie, najmniejszy przestrach — i może nastąpić katastrofa. A więc, jak dotychczas pani Leduran nic o tym nie wie.

— Bardzo wygodne — mruknął Murgeon.

— Nie powiedziałbym, panie komisarzu. Ona się jednak czegoś domyśla i tutaj nie wolno nam zrobić fałszywego kroku. Eskulap-detektyw już rozmawiał z nią o „chirurgu", teraz jednak robi wszystko, aby chora o tym zapomniała i doprowadził do tego, że cały dom milczy na ten temat.

— Kto z nią mieszka?

— Para starych służących i pielęgniarka, wszyscy troje prawie niezdolni, by przeciwstawić się akcji „chirurga".

— A ten lekarz?

— Ma willę, położoną dość daleko. Mógłby tam dać schronienie jednemu czy dwóm naszym ludziom, pod warunkiem, że nie będzie to trwało całe miesiące.

— Świetnie — zauważył Murgeon, nie bez pewnej dozy ironii — oto wzór postawy obywatelskiej.

— Istotnie — uśmiechnął się Capellou — on sam właśnie to zaproponował. W związku z tym co mówiłem, nie wolno dopuścić, by pani Muss-Leduran została zaalarmowana. Lekarz czyni wszystko, by utrzymać ją przy życiu i nie chciałby, aby jego wysiłki zostały zmarnowane. Zamierza więc opowiedzieć jej, że w okolicy roi się od rabusiów, którzy napadają na rezydencje letnie, aby starsza pani nie zdziwiła się zbytnio na widok naszych mundurów.

— A co nam pozostaje do zrobienia?

— My poszukujemy Delupasa. Hotele w Chartres i w okolicy zostały dokładnie przeczesane. Do wszystkich komisariatów rozesłano polecenie, by wszcząć poszukiwania... do tej pory bez rezultatów. Jest bardzo prawdopodobne, że „chirurg" wystarał się o fałszywe papiery...

— Nic poza tym?

— Nie... aha, jest coś. Mimo wszystko, prowadziliśmy dochodzenia związane z Dardetem i Aurandem. Tym razem pokazano świadkom zdjęcie. „Chirurga" rozpoznano w dzielnicy Auranda, mianowicie w bistro, do którego zaglądał, ktoś zauważył tam tego osobnika w dniach, które poprzedziły morderstwo. Nawet dozorczyni twierdzi, że Delupas często parkował tam swój samochód. W wypadku Dardeta to samo. Dwóch pracowników szpitala zidentyfikowało „chirurga" jako mordercę. Wielu innych spośród personelu szpitalnego twierdzi, że widziało go, wałęsającego się po korytarzach w godzinach wizyt. Wniosek: „chirurg", zanim przeszedł do akcji, wypracował bardzo dokładne plany. Nie chciał ryzykować.

— I to, w zasadzie, daje nam trochę czasu.

(17) (Dalszy ciąg nastąpi)

Dnia 6 sierpnia — po długich i bardzo ciężkich cierpieniach zmarła nasza najukochańsza Siostra, Szwagierka i Ciocia

Ś. † P.

HELENA ŻEŚKO

Pogrzeb odbędzie się dnia 8 sierpnia o godz. 15.00 z kaplicy cmentarnej na DOŁACH, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu:

SIOSTRY, BRAT, SZWAGROWIE, SIOSTRZENICE I POZOSTAŁA RODZINA

Dnia 5. VIII. 1970 r. zmarł, przeżywszy lat 75, najukochańszy Mąż

Ś. † P.

Zygmunt Mendasik

Wyprowadzenie zwłok nastąpi 7. VIII. 1970 r. o godz. 16.30 z kościoła św. Kazimierza na cmentarz Zarzew, o czym zawiadamia Krewnych i Znajomych

ŻONA

Dnia 6 sierpnia 1970 r. zmarł w wieku lat 60

Ś. † P.

Andrzej Szwargus

Pogrzeb odbędzie się 8. VIII. br. o godz. 17 z kaplicy cmentarza na Dołach, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

ŻONA, CÓRKI, ZIĘCIOWIE, WNUCZĘTA i RODZINA

Kol. KAZIMIERZE KRZEMIŃSKIEJ - FREDA, członkowi Zarządu, wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składa

ZARZĄD ODDZIAŁU ŁÓDZKIEGO STOWARZYSZENIA STENOGRAFÓW i MASZYNISTEK W POLSCE

Panu płk prof. dr med JÓZEFOWI BORSUKOWI oraz Jego Rodzinie wyrazy współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ — MATKI

OLGI BAGIŃSKIEJ

składają

PRACOWNICY KLINIKI LARYNGOLOGICZNEJ WAM

Redaguje kolegium. Redakcja (i wydawnictwo) — Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DŁ", Łódź, 1, skrytka nr 89. Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 294-75, Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 268-95, ekonomiczny 223-65, 228-32, wojewódzki 341-10, dział społeczny 621-60, dział listów i interwencji 303-94 (rękopisów nie zamówionych red. nie zwraca), kulturalny 223-05, „Panorama" i fotoreporterzy 378-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 395-57, 395-59. Wydaje Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa". Kolportaż i prenumerata: Przedś. Upowsz. Prasy i Książki „Ruch" — Łódź, Kopernika 53, centrala 281-20. Cena prenumeraty: rocznie 156 zł, półrocznie 78 zł, kwartalnie 39 zł. Zgłoszenia prenumeraty przyjmują urzędy pocztowe i oddziały terenowe „Ruchu". Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95. Wszelkich informacji o warunkach prenumeraty udzielają wszystkie placówki „Ruchu" i poczty.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17. Papier druk. mat. 50 g. H-8